

Biełaruskaja

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Administracyi:

WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4 hadz. wieč

Ceny abwiestak pawodle ūmowy.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod—4 zał., na poŭhoda —
2 zał., na 3 miesiacy—1 zał. Zahranicu ūdwaja daražej.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Wyzwolny ruch Bretancaŭ.

Bretanija — heta kraina, što znachodzicca na poŭnačy—zachadzie Francyi, nad samym Atlantykam. Zajmae jana 34,007 kw. klm. prastoru i ma je 3,075 000 nasielnictwa, z jakoha da dwuch milionaŭ Bretancaŭ, jakija dahetul zachawali swaju mowu. Kraj hety ū IV st. pa nar. Chr. zaniiali Celty, jakija prybyli z W. Brytanii i jakija špiarša ad jaje byli zaležnyja, a paźniej stalisia palityčna całkom samastojnymi. Kraj ich stašia niezaležnaj dziaŭstawaj z stalicaj u m. Rennes. Urešcie ū 1532 h. Bretaniju dałučyla da slabie Francyje.

Bretancy, jak patomki staradaŭnych Celtaŭ, maju swaju ūlasnuju, roznuju ad francuskaj, mowu i zjaŭlajuca całkom asobnym, samastojnym narodom. Narod hety ma je bahatuju ludowuju literaturu, jakaja mieła ūplyŭ na literaturu francuskuju i jakaja ūrešcie stašiasia padstawaj bretanskaj literatury sučasnej, adradženskiej.

Adradžeńnie bretanskaj mowy asabliwa pašlo šybka ad 1838 h., kali wučony Bretaniec Le Gonidec napisau hramatyku hetaj mowy. Ad hetaha času bretanskaja mowa i literatura pačali bujna razwiwacca.

Padpaŭšy pad panawańnie Francyi, Bretanija pawoli badaj całkom ab sabie samoj zabyłasia, ab što Francyje starałasia, jak tolki mała. Ale henaje samazabyćcio i narodny son byli tolki da času. Pryšoŭ čas prabudy žyćcia świedamaha i čas urešcie imknieńnia narodu da swajej kulturnaj, ekonomicznej i palitycznej samastojnaści.

Wialiki hety čas swoj Bretanija pierażywaje siańnia. Da swajej samastojnaści jana idzie świedama i ūporysta.

Ab Bretanii, ab jaje žyćci imknieńniach, da apošniaha času swiet widaŭ mała. Francyje dušyla jaje, eksploatawala i za jaje hawaryła. Ale ūsio na świecie ma je swaju mieru. Woš-ža prawalašiasia ciarpliwaść i Bretancaŭ. Jany ūrešcie ūžo sami dajuć znać ab sabie.

U stalicy Bretanii Rennes, Francuzy byli pastawiŭšy pamiatnik u čeść dałučeńnia hetaha kraju da Francyi. Pamiatnik hety, wiedama, dla Bretancaŭ byŭ pamiatnikom ich panizeńnia i niawoli. U takim sensie i zbudawany jon byŭ: pamiatnik heny wyabražu karalewu Hannu, apošniuju waładarku niezaležnaj Bretanii, stojaču na kalenkach.

7 žniŭnia siol. h. u bretanskim mieście Vannes, francuski premjer Herriot mieŭ wystupać z palitycznej pramowaj. Woš-ža ū henym dni, rana, čuć swiet, u susiednim Rennes pamiatnik bretanskaj niawoli wylacieŭ u pawietra — jaho ūzarwali Bretancy.

Wybuch hety žwiarnuŭ na Bretaniju ūwahu ūsioho swietu. Ludzi pačali dadumywacca pryčyn henaha zdareńnia. Ale Francyje, ūważajučy, što jašče ū jaje chopić sił, kab dalej dušyć Bretaniju, pašpieła sprawu hetu zahładzić i zacikaŭleńnych uspakoić. Dy nie ūdałasia hetkaj darohaj uspakoić samuju Bretaniju, jakaja chutka ūznoŭ žwiarnuła na slabie ūwahu swietu.

Nahlašć Francyi adnosna Bretanii ūznoŭ pierabrała mieru. U pałowiu listapada siol. h. Francyje zadumała na bretanskich ziemiach adświatkawać 400-lećcie panawoleńnia Bretanii. Z hetaj metaj toj-ža Herriot mieŭ prybyć u Bretaniju u m. Nantes, kab tam „naležna adświatkawać“ bretanskaje panawoleńnie. Ale Bretancy pastaŭawili nie dapaścić da hetaha nad saboj pašmiešyša. Prad prychođam ciahnika, jakim mieŭ prybyć Herriot, jany ūzarwali tor čyhunki. ūznoŭ u sušwietnaj, a tak-ža i ū francuskaj presie zaraiłasia ad wiestak i ich tumačeńnia ab hetym zdareńni i ab Bretancach — z tym peŭnie, kab chutka ab ich zabycca. Dy nie zabuducca ūžo ab sabie sami Bretancy. Jany za abaronu swaich prawou biaruca, jak widać, nie ma žarty.

Dziela swaich narodnych metaŭ Bretancy

Jašče ab aščadnaści.

„Dzień Aščadnaści.“ jaki byŭ swiatkawany prad miesiacem (31.X.32) pa ūsim kulturnym świecie i jaki adbiŭsia sioleta i ū biełaruskim publičnym žyćci ū formie swaječasnych zaciełmak u presie, a tak-ža ū adumysłowym schođzie z adpawiednym referatam i žywym abmiennam dumak, wyklikaŭ zacikaŭleńnie da samaha pytańnia aščadnaści, jak takoj.

Heta zacikaŭleńnie, u asnowie swajoj i ū nas ahułam pozytyŭnaje, spatkałasia i z peŭnymi zaściarohami. A pačynajučyja pisaki („Шлях“ № 1) paprabawali nawat ščacia paštubacku i z za wuhła „prajechacca“ pa samoj dumcy aščadnaści, nie dahawarywajučy dyskretna, što musić zarachawali jaje ū katehoryju „buržuaznych predrazsudkaŭ.“

Tak ci hetak, pozytyŭna ci niehatyŭna, a przyznać treba, što dumka aščadnaści uzwarušyla ū hałowach šmat kaho. A heta ūžo samo šmat znača.

Usiaki ruch, a asabliwa jahony pačatak možna zakwalifikawać abo da katehoryi čynaŭ, pastupkaŭ h. zw. popularnych, abo niepopularnych. Za popularnymi, nie zaŭsiody mahčymymi da zrealizawańnia, „masy“ honiacca, ale da niepopularnych čynaŭ, choć u kancowych swaich wynikach i racyjonalnych, ludziej treba wychowywać, tumačyć im, pierakonywać. Aščadnaściowy ruch, jaki ad kožnaha wymahaje achwiarnaści i to siahońnia, zaraz-ža, dziela „niejkaj tam“ budućni, peŭnie-ž, da čynaŭ „popularnych“ zaliečany być nia moža. I dziela toho nia možna wymahać, kab za aščadnaściu wikalizalisia „sryja“ elementy ūsiakaha, a tymbolš našaha biełaruskaha, da rešty zhaleŭšaha nasielnictwa; nia možna spadziawacca, kab aščadnaść pachwalali nawat „wiarchi“ hramadzianstwa, prywykšyja dabrabyt—swoj pieradusim—rozumieć usialak, tolki nie z planowaha adkładańnia častki swajho-ž siahońniašniaha dabra dla dabra zaŭtrašniaha, niekaniešna asabistaha, ale i ahułnaha, hramadzkaaha. Na heta potreba ūžo swiadomaha wola, jakuju treba wyrablać i na jakuju niaždolny ūzdebycca ludzi slabija, „wyhodnyja.“

Šmat chto wymaŭlajecca ū nas ad aščadnaści tym, što „niama z čaho aščadžać.“ Steraja heta piešnia i ū joj zamykacca nia možna, bo nie palezieš-ža, čalawieča, ū ziamlu žyćcom. A „abarona“ hetkaja, zamieštabudžać čalawieka da žyćcia, da baraby z biadoj, topča jaho ū bałota, biez nadziei dastacca stul.—Ludziat treba siahońnia nie tannaha narkotyku, pachlebstwa, ale trafnaha pakazańnia ratunku. Nie para siańnia ślazićca na tym, što „ludzi ūskładčynu kuplajuć tabaku,“ ale čas najwyšejšy pakłapacica nad tym, kab hetyja-ž „šeryja“ masy bolš harnulisia da ošwiety i ūskładčynu (!) kuplali dobryja knihi, hazety, ci jakujuš tam dobruju haspadarčuju snaść. „Niepopularna“ heta i cia-

majuć adumysłowyja arhanizacyi. Aprača „Bretanskaj Nacyjonalnaj Partii“, jakaja wydaje swaju hazetu „Brejč Axao“ i jakaja zmahajecca z francuskim uradam za prawy Bretancaŭ lehalna, isnuje ū ich tak-ža tajnaja rewalučyjnaja arhanizacyja „Gwenu Cha Du“, jakaja pracu swaju za wolu kraju wiadzie padpolna.

Wyzwalenskija imknieńni Bretanii majuć wialikoje značeńnie dla ūsich tych narodaŭ, jakija adradžajuca i jakija tak-ža šukajuć swaich ūlasnych samastojnickich daroh, jak i my, Bielarusy. Wyzwolny bretanski ruch wybiwaje apošni kozyr z ruk roznych centralistaŭ, nacyjonalistaŭ i imperjalistaŭ, jakija da niadaŭna Bretaniju ūważali za idealny ūzor toho, jak niedziaŭstajuja narody pawinny adnosicca da tych dziaŭstau, u jakich jany wolaj historyi znajšlisia.

žej rabić, čymsia „pamahać biadawać,“ ale abawiazak biazumoŭny.

Aščadnaść u našy časy hrašowaj haspadarcki nia jość luksusam, ale haspadarčoj kaniešnaściu. Aščadnaść dla haspadarčych funkcyjaŭ čalawiečstwa da siahońnia jość tym, čym pawietra dla funkcyjaŭ fozyjolohičnych: pry niedastačy nastupaje zadychańnie.

Najlepšym prykładam hetaha jość sučasnaja Niamieččyna, jakaja, budučy abstaŭlenaj biezlikimi haspadarčymi pašlawajennymi zabawiazaniami, usio-ž ličyć aš 21 miliard zł. aščadnaści. Dziakujučy hetamu haspadarčy arhanizm Niamieččyny pracuje nawat siahońnia prosta prykladna.

Aščadnaść nia jość niejkim luksusam, ale pradmietam pieršaj potreby!

Hetak jość u ludziej, hetak musiła-b być i ū nas. Nia treba sumniwacca, što rozumieńnie hetych praŭdaŭ hlybaka pranikła ūžo i ū šyrokija masy biełaruskija. Toj-ža fakt, što biełaruskija masy da siahońnia nia mohuć wykazacca zrozumieńniem hetych praŭdaŭ, treba pripisać niastačy mahčymaści prawodzić planowuju i zapieŭniuju aščadnaść.

Dziela hetaha čarhowym zadańniem—biełaruskaj intelihiencyi pieradusim — jość nie „pamahać biadawać,“ ale pastaracca sarhanizawać mahčymaść aščadžańnia—arhanizawać usiudy swaje biełaruskija kasy aščadnaści.

A. K.

Z biełaruskaha žyćcia.

Kali wilenskaja sudowaja prokuratura wiernie zbiełarusčanaha „Pana Tadeuša“? — Na procesie B. Taraškiewiča dnia 28 m. m. miž inšym wyjašniłasia, što padsudny (B. T.), 9 miesiacaŭ temu nazad, z wastrohu wysłaŭ praz prokuraturu ū druk pierakład „Pana Tadeuša.“ Dahetul, na kolki nam wiedama, ničto hetaha pierakładu nie atrymaŭ. Zjaŭlajecca dziela hetaha słušnafe zaniepakajeńnie losam hetaha rukapisu: hdzie jon, što z im? Chto heta wytumačyć? Moža... prokuratura?!

Ahułny Schod T. wa Bielarusawiedy pry Wil. Uniwersytecie S. B. adbudziecca ū niadzielu 11 h. m. a hadz. 16-aj, u VII-aj zali hałoŭnaha budynku Uniwersytetu.

Biełaruski koncert-wiečaryna. Dnia 7 h. m. Bačkaŭski K. t Biełaruskaj filii Dziaŭstauŭnoj himnazii im. Sławackaha ū Wilni ładziŭ u školnaj zali koncert wiečarynu na karyść niezamožnych wučniaŭ.

Niezważajučy, što koncert-wiečaryna adbywałasia ū čacie Adwentu dla katalikoŭ i pradkaldnaha postu dla prawasłaŭnych, inicjatory hetaj charytatyŭnaj imprezy naładzili jaje z tančami. Nie padazrajom, što tut była złaža wola inicjatarau tancaŭ u čacie pradkaldnaha postu Adwentu, kab abražać relihijnaje pačućcio bačkoŭ,

I nam, Bielarusam, Palaki časta daradzali ū adnosinach da ich być Bretancami. Prypami-najem raskaz b. pašła Ks. Ad. Stankiewiča, kali na niejkim bankiecie ū polskaha Ministra Zahranicznych Spraŭ, u prysutnaści adnaho z zahranicznych ambasadaraŭ i pašła I. Dašynskaha, Marš. Trompčynski ū biełaruskaha pašła zapytašias: „jakija faktyčna wašyja adnosiny da Polšcy? Bo my przyznam tolki takija, jak Bretancaŭ da Francyi.“—Siańnia ūžo polski palityk heny, jak i biaz mała i ūsie inšyja polskija palityki, ab hetaj sprawie, peŭnie, inakš dumaje.

Biazupynna biezyc čas, niasuży na kalosach historyi nowyja padziei, nowaje žyćcio, wiazuży tak-ža adradžeńnie, uzrost i wyzwańnie narodaŭ...

dzieci katorych wuacca u hetaj škole i kab by-
ła tut meta prywučannia wučniouŭskaj moładzi da
niepašanawańnia nakazaŭ relihijnych, ale sam
fakt wyklikaŭ niasmak wieručych i ŝanujučych
relihijnyja tradycyji. Wierym tak ŝe, ŝto inicjatory
impresy naładzili u škole u nieadpawiednym
časie tancy, kab ŝciahnuć bolš publiki-moładzi.
Ale, kali ab heta jšło, dyk treba było ab hetym
padumać raniej i zładzić hetakuju wiečarynu z tan-
cami prad postam-Adwentam.

Dziela hetaha moŝe, pobać z inšymi pryčy-
čynami, i stajali pustaja kresły na zali, pryhata-
wanyja dla starejšaha hramadźianstwa, bo mo-
ładź, mienš cikawiačysia pryhoŝym koncertam,
stajala u parozie, pryšoŭšy byccam tolki na tan-
cy.—A pastuchać było čaho. Mastackaje wyka-
nanńie harmonizacyji biełaruskich pieśniaŭ cho-
ram Biel. Stud. Sajuzu pad umiełym kiraŭnictwam
rehienta R. Šyrmy miłahučna čarawała choć nie-
zapouńfenuju maľuju nawet zalu, a dziaćinnija
deklamacyji, byccam wykanańnie tastamantu sta-
rejšaha pakaleńnia, čwierdzili, ŝto Bielaruš żywie.
Pryhoŝy ŝpieŭ solo hramadźianki Šyrma i ma-
stackaj melodeklamacyja pad akompanjament
fortepjana praf Haľkoŭšaha dapoŭnili hety ma-
stacke naładžany koncert

„Беларускі Звон“ raźwitaŭsia. Dnia 2 h.
m. wyjšaŭ № 33 „Беларускага Звону“ i zaja-
wiŭ, ŝto bolš uŝo wychodzić nia budzie.

Wiedama ŭsim, ŝto „Biel. Zvon“ byŭ or-
hanam biełaruska-polskaj uhody, jakaja aficyjalna
wystupaje pad firmaj „Centrasajuz“, a haloŭnym
pisakam hetaj hazety byŭ Antoni Łuckiewič.

U apoŝnim 33 numary 1932 h. „Biel. Zvon“
nadrukawaŭ staćciu „Na raźwitańnie“, u jakoj
piša, ŝto pašla razhromu „Hramady“, biełaruska
ja „presa, aprača chadeckaje i defenzynaje, zan-
nikła“.

Tut dyk praŭdu „Biel. Zvon“ napisaŭ,
choć na raźwitańni, pryznajučysia, ŝto jon byŭ
defenzynaj. Bo „Biel. Krynica“ heta ŝ orhan
BChD ci u skaročanni „chadeckaja“, ab „Шля-
ху Маладзі“ pišaŭ „Biel. Zvon“ ŝto heta časo-
piš „chadeckaj“ moładzi, „Chryścijanskuju Dum-
ku“, jakuju p. Łuckiewič nazywaje „ksiandzoŭskaj“,
wydaje Ks. Ad. Stankiewič. kooperatyŭna-
haspaderčuju časopis „Samapomač“ wydaje star-
šynia BChD inŝ. Klimowič, a wydaŭcom časopi-
si „Ціркаса і Народ“ jošć wice staršynia BChD
J. Krasoŭski.

Aprača hetych hazet ŝpiarša wychodziŭ pa-
piarednik „Бел. Звон“ „Нерад“, u jakim
tak ŝa papisawaŭ publicyst Antoni Łuckiewič, a
pašla z takoj ŝa slawaj wychodziŭ „Biel. Zvon“.

Z hetaha jasna, ŝto „Bielaruski Zvon“ u
apoŝnim slowie nazwaŭ hazecinu „Нерад“ i
siabie „presaj defenzynaj“.

Pry hetym na raźwitańni „Biel. Zvon“ za-
jawiŭ, ŝto jon uzložanyja na jaho abawiazki wy-
paŭniŭ. Škoda, ŝto wupaŭniŭ, ale dobra, ŝto

prynamsi jaho abawiazki uŝo končyliŭsia i nia
budzie(?) jon hetych „abawiazkaŭ“ wykonwać dalej.

Fatahrafija z Jubilejnaj Akademii u češć
J. Kupały i J. Koľasa dnia 27 listapada s. h.
u Wilni (prezydijum, chor, zala) uŝo hatowy i
ich moŝna zakazać (kamplekt i pasobnyja) u
stud. J. Šutowiča, abo u redakcyi „Biel. Krynicy“.

Lepš pozna jak nikoli. Dyrektor Bielaru-
skaj filii Dziaŭžaŭnaj himnazii Im. Sławackaha
u Wilni, jak wiedama, nia pušciŭ, kaho moh,
swaich haduncoŭ — himnazistak i himnazistaŭ—
na a hulna-biełaruskuju Akademiju u češć
J. Kupały i J. Koľasa dnia 27 m. m. Woš ŝa
ciapier, kab zaclerć swoj hety pastupak, toj ŝa
dyrektor „pazwoliŭ“ ci nakazaŭ swaim wučniom
neładzić taksama „Uračystuju Akademiju“. Jakaja
maje adbycca u ramach školy dnia 17 XII.32 h.
a hadz. 18-aj.

Z SAWIECKAJ BIEŁARUSI.

Aryšty biełaruskich studentaŭ u Miensku.
„Dz Wil.“ padaŭ, ŝto u Miensku kamunistyčna-
ja ŭlada aryštawała 15 studentaŭ biełarusaŭ, pa-
dozranych u tym, ŝto jany byccam naleŝać da
arhanizacyji „Wyzwaleńnie Bielarusi z pad Čy-
wonaj Rasiei“.

Raźwi dzieńnie winahradu u BSSR. Da-
śledčyk, nastaŭnik rahačoŭska pedtechnikumu, Rud-
koŭski z 1904 h. prawodzić dośledy nad hada-
wańniem u ŭmowach Bielarusi winahradniku.
Rudkoŭski wyrašciŭ 5 nowych hatunkaŭ winahra-
du. Płošča winahradniku Rudkoŭskaha u hetym
hodzie zajmała 700 kw metr, na jakoj znacho-
dziłca 120 kustoŭ. Uradŝaj z kusta u siarednim
dasiahaje ad 3,5 da 5 kłh. u hod. Dośled Rud-
koŭskaha haworyć ab mahčymašci šyrokaha
raźwiadzieńnia winahradu u paŭdniowych rajon-
ach BSSR.

Biełaruski Narodny Teatr u Litwie.

Pry „Biełaruskim Kulturna Ašwietnym T-wie
u Litwie“, jak wiedajem, paŭstaŭ biełaruski na-
rodny teatr. Teatr heny uŝo niekalki razou ład-
ziŭ u roznych miestach niezoleŝnaj Litwy bie-
łaruskija pradstaŭleńni. Apoŝnimi časami — 13
listapada s. h. Biełaruski Narodny Teatr zładziŭ
biełaruskaje pradstaŭleńnie u m. Zoślach. Za-
hraničnyja hazety padajuć, ŝto henaje biełaru-
skaje pradstaŭleńnie wielmi zacikawiła hrama-
dzian m. Zośli i wakolic. Narodu na pradstaŭ-
leńni było poŭna. Artystyčnaje wykanańnie p'jesy
„Zbianteŝany Saŭka“, ŝpieŭ biełaruskich narod-
nych pieśniaŭ i deklamacyji biełaruskich wieršaŭ
zacikawili prysutnych biełaruskaj kulturaj i na-
ahuł biełaruskaj sprawaj. Dziela hetaha pašla
pradstaŭleńnia była pračytana lekcyja palitoŭ-

Z frontu nacyjanalnych mienšašciaŭ.

Pawodle biuletentu Permanentnaj (stałaj) ka-
misii Kanhresu nacyjan. mienšašciaŭ dla spraŭ
Lih Narodaŭ, dnia 4 i 5 kastryčnika s. h. sar-
hanizawaja adumysłowaja komisija ekspertaŭ
(specyjalistaŭ), zadańniem jakoj budzie zastupać
prawy nacyjanalnych mienšašciaŭ pierad Lihaj
Narodaŭ. U sklad komisii ŭwajšli aŭtorytatyŭny-
ja neŭtralnyja asoby takoj miery, jak: Dr Seton
—Watsen, Dr Oeri, Dr Bakker van Bosse, Chris-
tian Lange.

Zmahańnie ŭkraincaŭ za rodnuju mowu u carkwie na Waľyni.

U zmahańni ŭkraincaŭ na Waľyni za rod-
nuju mowu u carkwie zdarajucca i takija woš
wypadki.

Prychadŝanie Boročaŭskaha prychodu,
Łuckaha paw. bolš hodu času damahalisia ad
Duchouŭnaj ŭlady, kab zabrała od ich ŝwiašće-
nika Nieizwiestnaha, maskala, i prysłała ŝwiašć.
ukrainca Duch. ŭlada damahańniaŭ pryhadŝan
nia sľuchala, a ŝwiašć. Nieizwiestny nie chacieŭ
hawaryć propawiedziaŭ paŭkrainsku i ŭporna ha-
waryŭ parasijsku. Lehalnaje zmahańnie pryha-
dŝan z ŝwiašćeńnikam maskalom ciahnulisia da
13 listapada s. h. bo 13 XI. pryhadŝanie zam-
knuli carkwu, zabrali z sabaju klučy i chacieŭ
pawiedamić ab hetym Duch. ŭladu. Ale prysľu-
zniki ŝwiašć. Nieizwiestnaha ŭnočy zamok z car-
koŭnych dźwierej serwali i hetak adamknuli
ŝwiašć. N. carkwu. Hetym postupkam pryha-
dŝanie jašće bolš aburylisia. Sabraľasia bolš 100
asob taŭpa (u hetym liku i ŝančyny) i 15 XI.
zamknuli carkwu druhi raz. Ubačyŭšy heta ŝwiašć.
Nieizwiestnyj wyjšaŭ z chaty i pačaŭ stroleć u
natoŭp narodu i adnaho čaławieka raniŭ. Narod
zwaľnawaŭsia i pryniaŭ hroznuju pastawu.
Ŝwiašć. tedy schawaŭsia. Ŝjawiľasia palicyja
i nie dapoŭsiła da dalejšaha praličcia krywi.
Wiestka ab pralići krywi kala carkwy mamen-
talna raźnieslasia kruhom i narod pačaŭ walić
pad carkwu. Sabraľasia bolš 500 asob i pačali
damahacca ad palicyji, kab aryštawała ŝwiašć.

sku ab Biełarusach i litoŭska-bieł-ruskim zblie-
ŝeńni. Pačutaje ŭ lekcyi ab Biełarusach i patre-
bie litoŭska biełaruskaha zblieŝeńnia miascowaŭ
hramadźianstwa hučna witała.

Pa zakančeńni miascowaŭja intelihiencyja
dzialawała kiraŭnikom teatru i prasila adwied-
wać čašćiej.

J. Rušćaniec.

Zorka — Ideja.

Sceničny abrazok
z žyćcia biełaruskaje moładzi.

A S O B Y,

KOSTUŠ, wučań hadoŭ 19.

STASIA, dziaŭčynka hadoŭ 18.

CIOTKA ICHNIAJA.

WIKTUŠ i STEFCIA, jaje dzieci, hadoŭ 20, 18.

JADZIA, wučnica hadoŭ 18.

2 ANIOŁKI.

Ŝ j a w a 1.

Zwyčajny pakoič. Čhto siadzić pry stale, čhto
staić, čhto chodzić. Usie paważna zadumaŭšysia.

Ciotka. Wiktar. Stefcia. Kostuš
(z kniŝkaj u rukach siadzić i niedzie ŭ bok
bladzič zadumany).

Ciotka. Sto-ŝ, dziecki, ciapier budzie?
Adno — dabra to nie spadziawacca. Tak uŝo
i hadaju, prahoniać sa školy dyj tolki! A kolki
razou, bywała, hawaryła: patreba tabie zajmacca
hetaj Biełarusiaj. Pračuwała maja duša..

Wiktar. Što nam dumać napierad, mo-
uŝto projdzie niejaki i dobra budzie.

Ciotka. Tak, projdzie. Heta ŝto dobreje,
to projdzie, a biada nia nadta ŝ. Dumaj ciapier
i kruci haľawoju.

Stefcia Čamu-ŝ jany nie spratali, nie
schawali hetych kniŝkak, na ŝto było kidać wo
hetak (pakazwaje) na stale? Nia praŭda ŝ?
U ŝufladu nie palez-by, nia ŝukaŭ, heta-ŝ jak-
ni-jak, a ŭ čuŝoj chacie!

Wiktar. Niejak mnie ŭ haľawie puta-
jecca. Jak tam było, paŭtarecie ŭsio jašće raz
padrabiazna.

Ciotka. A tak było. Zajšla ja da Dze-
mianichi. Pasiadzim, dumaju, pahaworym, daŭno
nia bačyliŭsia. Tolki my pačali, oŝ uchodzić nie-
chta ŭ chatu. Kaŝa, ŝto jon školny nastaŭnik, ci
niekij dahladčyk nad wučniami, pryhodzić spra-
dzić i ahledzić kwateru wučnia Paŭłowiča. —

„Kali łaska — adkazywaje Dzemianicha — u
mianie tut kwaterujucca i jašće dwuch chłapcoŭ“. —
Padyšoŭ bliŝej, pahladziŭ kruhom, hlanuŭ na
stoł i pačaŭ pierabirać usio, ŝto na stale było.
Na tuju paru ŭbiahaje jak rez i Paŭłowičaŭ lha-
naš. — Heta, pytajecca ŭ jaho, twaje kniŝki?
A jon pačyrwanieŭ i słowa skazać nia moŝa. Ta-
dy Dzemianicha za jaho dawaj raskazywać i —
wiedama sa strachu — usio rasplała. Kaŝe, heta
Kostuš ich siudy pananosiŭ, heta jahonyja kniŝki,
lhaŭnaš tolki tak ich... Toj na heta ničoha nie ad-
kazywajučy, uziaw ŭsio, ŝto tolki było pabiełaru-
sku, ŝarnuŭ i nieŝta zabarmataŭšy pad nos,
wyjšaŭ z chaty. — „Što ty, kaŝu Dzemianisie,
narabiła, heta-ŝ ty ŭtapiła chłapca“. — „A ŝto ŝ
mnie, kaŝa, rabić było, treba-ŝ mnie ratawać
swajho kwateranta, bački daručyli i dahladać
prasili. Dy ŭrešćie, ja z pašpiechu i sama nia
wiedała, ŝto skazać, bajaľasia, kab biady nie da-
pušcić. Heta ŝ jon mnie swajak pryhodziłca,
jak-ŝaŝ ja mahła?..“

Stefcia. Dy tak ničoha nie skazaŭ i wyjšaŭ?

Ciotka. Tolki pačuła, jak jon skazaŭ, ŝto
z hetaha nieŝta blaħoje budzie.

Wiktar. Kali-ŝ u hetych kniŝkach nima
ničoha zloha, a ŝto jany biełaruskija, tak ŝto ka-
mu da taho? Ja mahu čytać i nlamieckija i fran-
cuskija, uslaľakija, jakija mnie padabajucca.

Stefcia. Dy mała taho, ŝto jany nie bla-
hija, naadwarot, ja ŝ ich zŭaju, skolki tam stroj-

nych wieršykaŭ, pryhoŝych apawidańniaŭ, prosta
čytać miła. Ničoha napeŭna z hetaha Kostuŭtu
drennaha nia budzie.

Ciotka. Na biadu, dziecki, mnoha nia tre-
ba Bajusia, kab i wam nie dastaľosia praz jaho
(bladzič ukosam u bok Kostusia). Padumajuć,
ŝto i wy z im za adno. Jašće dzie jaki danos
chto zrobić i da waŝaha dyrektara. Nie adčepi-
sia, nie adwiazŝsia tahdy. A ja ŭsia pierašclera-
hała, ja ŭsio kazała: dahulajeciesia wy z hetaj
swojoj Biełarusiaj. Tak jano i staľasia.

Kostuš (spakojna). Ciotka, naŝto napie-
rad bledawać, markocicca? Biełarusi ŝywučaja,
nie prapadzie, nia ŝhynie. Staľasia maleńkaja pry-
krašć, heta praŭda, ale niejaki-ŝa pieramoŝam.
Kab bolšaj biady nia byŭ! Ničoha, ciotačka, nia
bojŝia!

Ciotka. Hlań, ŝto za ryzykant! Nu, rabi,
jak znaeŝ, tolki ŝ, kab maich dziaćiej nie ŭciaħ-
nuŭ u biadu jakuju. Kali table tak Biełarus mi-
łaŭja, nastaŭlaj sam haľawu, a maich nie čapaj!
Stefcia. Dy ŝto wy, mamačka, tak ras-
chadziliŝ. nijakaja ŝ pokul-ŝto biada nam tut nie
pahraŝaje.

Ciotka. Pabačym, pabačym. (machaje
rukaj). Ale ŝ zahawaryľasia, a daŭno uŝo para
padumać, ŝto zwaryć, ŝto ješć budziem. Treba
jści ŭ łuchniŭ.

Stefcia. Tam spatreblusia mamie i ja.
(Wychodziac i tut-ŝa za paroŝam spatykajecca
z Jadziaj i Stasiaj. Niawyrasnyja haľasy).

Ŝ j a w a 2.

Wiktar, Kostuš, Jadzia i Stasia (ubiahajuć ŝum-
na i wiasioła).

Stasia. Čym wy tut ciotku razazľawali,
takaja niejaka niaswojskaja? Ja jej kaŝu: „Ba-

Niezwiestnaha, ale palicyja nie pasluchala. Świaśc. Niezwiestnyj ū prysutnaści palicyi pa-čaŭ uznoŭ stralać i wystreliać 7 razoŭ, ale niko-cha nie zabił i nia ranił. Pašla hetaha prybył addziel palicyi i arystawali niekalkich stalan, ka-torych pa 3-ch dniach sudzdzia śledcy zwolniu. Świaśc. Niezwiestnyj pašla hetaha pajechał u špital, ale skora adtul wyjšaŭ, bo, jak padajuć hazety, hetyja „pačastunki“ lohka pierantos, bo zahadzja da hetaha byŭ pryhatawany i mieŭ na sobie pačas hetych „pačastunkaŭ“ humowy pan-cyr. Unačy adnak, pa zahadu prakurora, swiaśc. N. byŭ arystawany. Duchoŭnaja ūlada swiaśc. N. za-baraniła swiaścennaje služeńnie, a na jaho miej-sca naznačyła druhoha swiaśceniika.

Para daŭno zrazumieć prawasłaŭnym Du-choŭnym ūladam, što Ukraina i Bielaruś heta nie Rasieja, a Ukraincy i Bielarusy—nie Maskali.

Z litoŭskaha żyćcia.

Škoły, wučyciali i wučni. U sioletnim školnym hodzie Niezależnaja Litwa maje: 2 školy wyšejšyja (Uniwersytet i Haspa-darčaja Akademia), 227 škol siarednich z 2,307 wučycialami i 29,104 wučniami, a tak ŷa 2,541 školu pačatkawuju z 4,655 wučycialami i 245,684 wučniami.

„Wilenskija Ūniwersytety“. Pad hetkim nazowam u Niez. Litwie majuć paŭstać prašwiet-nyja arhanizacyi, jakija buduć mieć za haloŭnuju metu ūstestaronna ūswiedamlać narod ab sprawie Wilni i ab żyćci ū Wilensčynie Litoŭcaŭ. Ūniwersytety hetyja buduć mieć tak ŷa za za-dańnie pryhatawać da hetaha adpawiednych lek-taraŭ.

25-lećcie „Viltis'a“. Sioleta minula 25 ha-doŭ ad taho času, kali ū Wilni, ciapierašni pre-zydent Litwy Ant. Smetona, pačaŭ redahawać časopis „Viltis“ („Nadzieja“). Časopis heta ū toj čas dla litoŭskaj narodnaj i hramadzkej sprawy mieła wialikaje značeńnie. „Viltis“ nia chinułasja ani ūprawa, ani ūlewa, ale baraniła litoŭskich narodnych prawou ahułam i staranna rupiłasja ab ahułnaje hramadzkae dabro Litoŭcaŭ u kraj. „Viltis“ tak ŷa wytrywała zmahaŭsia za litoŭskuju mowu ū kašciele i za toje, kab kšandzy znali hetu mowu i da Litoŭcaŭ hawaryli palitoŭsku. Woš ŷa 25-lećcie hetaj časopisi 16 min. mies. siol. h. ū Koŭnie bylo ūračysta adšwiatkawana pry ūčaści pieršaha redaktara jaje, ciapier Prezy-denta.

U budułym školnym hodzie buduć no-wyja trudnaści. „Viln. Žodis“ piša, što dr. Al-sejka, staršynia litoŭskaha prašwietnaha T wa „Kultura“, mieŭ niadaŭna hutarku z wilenskim školnym Kurataram, jaki zajawił, što ū budułym hodzie pazwolić isnawać tolki takim školam, ja-

kija buduć mieć duža dobryja budynki i takich ŷa wučycialoŭ. Što heta znača — dadumacca lohka.

I tercyjarkam nie dajuć supakaju. „Viln. Rytoujs“ u wadnym z apošnih numeroŭ padaje cikawyja wiestki z Haducišak. Tam krepka za li-toŭskašć stajać mjajscowyja Litwinki—tercyjarki. Woš ŷa za heta duchoŭnaja wilenskaja ūlada skasawala ich arhanizacyju. Pryjezdzała deleha-cyja z prošbaj dazwolić im isnawać i pracawać dalej, ale arcybiskup jej skazaŭ, što treba, kab u parafii byla „jednašć“, heta znača — kab usie byli Palakami, a biskup—sufrahan Michalkiewič, da jakoha delehacyja hena tak ŷa zwiarnułasja, nazwaŭ jaje „paskudztwa“. — U ich, widać, usio paskudztwa, što nia polskaje.

Z Polšcy.

Sojm addychaje. Pašla miestačnaha adkla-du pasiedzańniaŭ biudžetnaj sesji Sojmu dnie 6 h. m. Sojm sabraŭsia na pasiedzańnie, jakaja trywała tolki hadzinu času i ūznoŭ pasły ražje-chalisia na addych, bo narady Sojmu adložany jašče na tydzień.

Biezraboćcie raščie. Z prychođam zimy pačało ūzrasća biezraboćcie. U praciahu adna-ho tolki tydnia prybyło 60 procent biezrabočnych. Pawodle ūradawaj statystyki u paławinnie listapa-da s. h. bylo 160677 zarejestrawanych biezra-bočnych.

Štoraz ciašniej. Pawodle sprawazdačy Pol-skaha Banku abieh hrošaj u Polšcy dalej žmian-šajecca. Apošnimi časami žmienšyŭsia hety abieh na 50 miljonaŭ zł. Dnia 20 listapada s. h. bylo ū abiehu ūsiech hrošaj wa ūsiej Polšcy tol-ki 1 miliard 247 miljonaŭ zł. U paraŭnańni z minulyj hodam sioleta ū abiehu hrošaj mienš na 200miljonaŭ zł.

Z zahranicy.

Nowy ūrad u Niemieččynie pašla doŭha-ha ūradawaha kryzysu ūtwaryŭsia. Kancleram uradu prezident Hindenburg naznečył hien. Šlajchera. Naznačeńnie heta pajašniajuć palityč-nyja kruhi jak kanlešnašć zahraniečnej palityki Niemieččyny.

Plan padziełu Rumynii i Juhasławii Nia-daŭna jezdził staršynia madziarskaha ūradu Gombez u Rym. U žwiazku z hetaj pajezdkaj anhliski publicyst Steed piša, što Italija, Nia-mieččyna i Madziarsčyna chočuć wykarystać ciaž-kaje palažeńnie Rumynii i Juhasławii i hatowiać padziel hetych dziaŭžaŭ. Biesarabiju jany duma-juć addać SSRR, Madziarsčyna ūziła b. častku Bukawiny i Transylwanii, Charwacyja, Dolmacy-ja, Bosnija, Hercogawina i Sławonija twaryli b. adnu federacyju pad kontrolaj Niemieččyny i

Madziarsčyny. Z Hrecyj, Serbii, Rumynii i Al-banii ūtwaryłasja b. druhaja federacyja pad kan-trolaj Italii. U hetaj sprawie, piša Steed, byc-cam i jezdził madziarski staršynia ūradu ū Rym.

Austryjackija sialanie ū abaronie ūradu-Hetymi dniami ū Wienu zyšlosia aŷ 25 tysiać sialan z 1.300 wiosak, kab zajawić swaju pad-dzieržku ciapierašnaha tam uradu, jaki pryhil-na adnosiłca da sialanstwa. Sialanie spakojna demonstracyjna prajšli pa haloŭnych wulicach stolicy, naładzili wialikaje wieča, uchwalili rezalucyji padtrymliwajučyja ūrad i spakojna ražjecha-lisia. Wienskija mjaščenie hetaj demanstracyji sialan adnak spužalisia i ciapier ašcierašniej na-padajuć na ūrad za jaho sialanškuju palityku.

Nowyja bai ū Mandžuryi. Japonska-Kitaj-skija bai ū Mandžuryi nia spyniajucca. Apošni-mi časami japonskaje wojska tak nacisnuła na kitajskuju armiju hien. Su-Ping-Wen'a, što apoš-niŭja musila pierastupić mandžurska-sawieckuju hranicu i pierajšci na terytoryju SSRR. Bałša-wiki kitajskaje wojska na swajoj terytoryi raza-rużyli, a hien. Su-Ping-Wen'a z cełym štabam arystawali.

Pišmo ū Redakcyju.

Da wielmi pawažanaj Redakcyi „Biel. Krynicy.“

Z artykułu „Litoŭska-Bielaruska-Ukrainska-je parazumieńnie,“ zmieščanaŭ u Nr. 37-1932 h. „Bielaruskaj Krynicy“, ja dawiedaŭsia, što pol-skaja presa nia zusim praŭdapadobna palnar-mawala ab majoj pramowie, jakaja adbyłasja 16 kastryčnika s. h. u h. Panlawieży, ū čašie ūkra-inskaha praštaŭleńnia. Ja nie apiraŭsia na kan-cepcyi hitlaraŭca Rozenberha, nia majučy ničo-ha supolnaha z hitlaraŭcami, nie hawaryŭ ab federacyi litoŭska-bielaruska-ŭkrainskaj, ale tolki wychodził z abjadnańnia „frontu narodaŭ Wi-taŭta Wialikaha“ i hawaryŭ ab imknieńni kožna-ha narodu da wolnaści i niezaležnaści. A dzieła taho, što narod litoŭski (nie pa ūsiej swajej zia-mielcy) i narod polski hetuju niezaležnašć ūžo majuč, dyk zusim naturalna pawinna paŭstać taksama dziaŭžaŭa bielaruskaja i dziaŭžaŭa ūkra-inskaja, paŭstańnie jakich Litwa pawinna ščyra witać i padtrymliwuć, padymajučy staptany pa-litykami peŭnoj nacyi poklić „Za našu i wašu wolnašć!“

Z pašonaj

Kaunas 1932 XI-15.

Mikolas Biržyška.

Мала прачытаць газету самоу.

т ф э б а

яе прачытаць сабра ным суседзям разам

čycie, ciotačka, my ū wažnych sprawach da was zychodzimsia, wy nas nia zdradzicie, nia skaže-cie nikomu? A jana mnie: „patrebnyja mnie wašy sprawy, jak dziura ū mošcie.“

Koŭst. Ty ūlacieła siudy, jak bomba, a tymčasam nia wiedaješ, jakaja i ab čym byla tut miž nami hutorka.

Stasia (zdziŭlenaja). A što takaje, mož-na wiedać?

Wiktar. Rabili rewiziju ū Paŭłowiča, zabrali bielaruskuju literaturu. Wiedajuć adkul i čyja jana. Sprawa krychu nieprzyjemnaja.

Stasia. O, kab bolšaj biady nia bylo. Ničoha jany tam nia znajduć.

Wiktar. Hetak i ja kažu, ale ū kancy čto-ž jaho znaje, ustalak być moža.

Jadzja. Niachaj tam prahladajuć, nia-čaj sabie čytajuć, a my tymčasam rabieŭna swajo. Što tam z imi rachawacca!

Stasia. Raskazy-ž im (pakazwaje na chlapcoŭ), jak heta ty siańnia rabila ū škole bielaruskuju whitacyju.

Jadzja. A dobra, zatym ja i pryšla. Slu-čaj, Koŭst raskazy cikawyja wiestki. Udało-sia mnie ūrešci padyjšci da Kalinoŭskaj i Iwan-čukowaj. (Siadaje) Tolki skončyłaš 3-ja lekcyja, usie wysypališ na kalidory... šum, kryk. Dumaju, šeba-ž mnie ūrešcie z Kalinoŭskaj adkryta pa-hawaryć; heta-ž zusim naša bielaruskaja dziaŭ-čynka, tolki mala jašče šwiedamaja. Widžu, sta-đa kala wakna i pierahladaje niejkuju knižku. Pa-dyjšta ja da joje i ot niejak zдалoku pytaju: čy ty, Basia, mnie wiersy, čy nie? Zdziŭlena hla-nuła na mianie — „Wiedaješ, kažu, daŭnym daŭno ūžo chacieła ja z taboj ab čymś pahuta-ryć, dy tolki prybracca čamuś nie mahja.“ — Pry

hetych sławach jana padazronna hlanuła kala stabić, ci mo' časam čto nie padsluchoŭwaje. Jana, widać, daŭno ūžo niešta pracuwała, ale bajalaš adazwacca, bajalaš adkryć dušu, jak na-ahuł i ūsie našyja dziaŭčety prawasłaŭnyja ciapier bajacca niečaha.

Koŭst. Tak, heta dawoli zrazumieła. Nadta-ž ūžo ichnaje prawasłaŭje jošć „ruskim“ i tamu ū sučasnym palityčnym palažeńni jany stajać niejak na razdarožy. Heta z časam wy-jasniłca, bolš by tolki im šwiedamašci bielarus-kaj. Raskazywaj dalej.

Jadzja. — Ūčoro, kažu joj, bylo niej-kaje šwiata. Chadzili my celej školej pa wuli-cach, pijalili, kryčali, hołasili, niby z radašci wialikaj Płajeja i ja i rozam kryčala, ale adna-časna čuła, što heny holas nia jdzie z dna dušy majej, čuła, što tut zusim ja čužaja. A pad ka-niec mnie tak ciažka zrabilaš, tak sumna, što i skazać nie mahu. Heta-ž ja na čužym šwiat kawańni, a dzie-ž, dumaju, majo šwiata, kali-ž moj narod, naš bielaruski narod, kali-ž jon he-tak šwiatkawać budzie? Hlanuła ja na swaich bielaruskich wučniaŭ i padumala: ci wiedajuć jany što robiać? Ichnaje pijańnie i kryki pro-sta razrywali dušu maju. Jak možna radawacca, kali wiedaješ, što Bačkaŭščyna twaja padniawol-naja, kraj clomny i biedny ściohu swabody pad-niać nia moža nad dziećmi swaimi? Razumieješ, Bas o, jak heta žudasna. Što palaki ciešacca, heta zusim zrazumieła, jany daždali swabody, a my? Ci my wiedajem, dzieła čaho wučymsia, pracujem? Ci ūsio heta nie dla čužych narod-nych i palityčnych intaresaŭ? Čtož—bo wyka-rystaje našyja zdolnašci, našuju nawuku? Ūžo-ž nia kraj swoj rodny, nie Bielaruś, nia Bačkaŭščyna..

Pašla hetych sloŭ zadumalaš maja dziaŭ-čynka. Tahdy ja pytaju ū jaje iznoŭ: — Baška a ty mnie wiersy? — Wieru, Jadzka, wieru, tolki „Mnie heta, kaža, niešta nowaje, takaje nieab-dumanaje, što ja nia wiedaju, što tabie i ska-zać.. Ja nikoli nia dumała, kab ty była i čuła stabić hetak pabielarusku.“ — Pytajusia iznoŭ jaje, — „Ale ty wiersy mnie?“ — Jana adkazwa-je: „Nia maju pryčyny nia wiersy, wieru... I ja lublu swoj kraj“... — „Tak, wiedaj, kažu, što ciapier ty maja siastronka. U nas adna supolnaja ideja. Budziem ŷa lubić swaju Bačkaŭščynu i joj u achwiaru zložym życio swajo. Baška, jak ja stańnia ščośliwaja, jak ja ciabie lublu!“ I ja jej ščyra ścisnuła ruku.

Zдалoku stajaŭšyja dzwie polki, widać ab nas hawaryli i peŭniež dumali, što miž nami niejki pusty sentiment, z jakoj niebudź drobnaj pryčyny, a tymčasam nia wledali, što tut adby-losia hlybokaje parazumieńnie. Ūžo my z Baš-kaŭ nia tolki wučanicy adnaje školy, nia tolki dobryja siabroŭki, miž nami zawiazałaš sto ra-zoŭ bolš clesnaja i serdecnaja lučnašć: nas zlu-čyła ideja: my siastronki, dzleci adnaje Maci Bielarusi!

Wiktar. Nadtaž ty heta strojna pieras-kažala!

Jadzja. Bo niejak przyjemna i raskazy-wać takija rečy.

Stasia. I ūsio?

Jadzja. Nie, nia ūsio. Prydzi, šap-nuła joj, siańnia da mianie, mo čto bolš z na-šych budzie, pahaworym družna ūsie razam.

— „Dobra, adkazala, ale niejak mnie bo-jazna robicca.“ —

Biednaja Baška, padumala ja, jašče ty sla-

Drobnyja haspadarčyja wiestki.

— Zbażżawaja statystyka wykazwaje, što sioletni ūradžaj 4 hałoŭnych zbażżynaŭ (pšani- ca, żyta, jačmień i awios), u paraŭneńni z mi- nułym hodam, bolšy na 8 procentaŭ. Statystyka dakazwaje, što zbożža za šmat.

— Miž polskimi kupcami i hdanskimi hur- toŭniami sieladcoŭ pašla wajna. Hurtaŭniki, zar- hanizawaušysia ū kartel (sajuz), trykali wysoki- ja ceny na sieledcy, a kupcy ich bajkatawali i nia kuplali sieladcoŭ. Dziela hetaha ū Polšcy mała było sieladcoŭ i byli jany darahija. Cia- pier kartel sieladcoŭ zdaŭsia i panizŭ ceny. Dyk i ad kupcoŭ treba damahacca panizic ceny, a kali nia paniziac, — rabić tojesamaje, što ra- bili jany — nia kuplać sieladcoŭ, pakul nie nie paniziac ceny.

— U 1933 hodzie buduć wydawać u Polšcy promysłowyja patenty na raty. Pieršaja rata płat- naja ū studzieni, a druhaja ū krasawiku.

— Wialikaja fabryka ū Zawierci kala Čen- stachowy spyniła rabotu. 3000 robotnikaŭ apy- nullisia biaz pracy.

D a n a s p i š u ć .

POLSKI KSIONDZ PROCIŪ KSIANDZA BIEŁARUSA.

Mur. Ašmianka, Ašmianskaha paw. Dnia 20 listapada s. h. adbyłasia ū nas papularnaja lekcyja na temu „Relihija i nacujanalnaść“. Lekcyju pračytaŭ Ks. Adam Stankiewič. Słucha- čami lekcyi było pierapoŭniena pamieškafnie, usie dziakawali Ksiandzu A. S. za lekcyju i prasili prybywać da nas čaściej. Nie spadabał- sia lekcyja adnoj tolki tercijarcy Alency. Jak pa- čuła jana, što „polskaj wiery“ nia było, niama i nia budzie, bo naša wiera katalickaja, dyk plu- nuła na heta i pašla dy adrapartawała miajsco- wamu probašču. A ksiondz miajscowy tady pa- čaŭ z ambonij narakać na Ks. Ad. Stankiewiča i hawaryć, što heta nia ksiondz, a bunter. Pry hetym kazaŭ palic kniżki, jakija Ks. A. St. raz- dawau. A hetyja kniżki, heta katalizmouka z aprobataj biskupa. Dyk jak tut zrazumić? Bis- kup pazwalaje, a probašč zabaroniaje. Ks. Ad. Stankiewič hawaryŭ, kab ludzi trymalisia stojka kata- lickaj wiery i pieraścierahaŭ, kab nie padawali- sia ahitacyi baptystaŭ, jakija kala nas pajawilisia, a ks. probašč hawaryć, što Ks. A. St. heta „Ju- deš“ i abzywaje jaho, takoha samaha ksiandza, jak i usie, tolki biełarusa, a nie palak, — astatni- mi sławami Dyk, paważanyja hramadzianie, treba trymacca swajej wiery; ale treba tak ža nie zaby- wać, što my Bielarusy, a nihto inšyja, i treba za swajo zmahacca.

Fr. Makarewič.

ПАСЬЛЯ КАМАСАЦЫІ.

(У Насвёісім пав.).

Большая частка вёсак у нашым павеце ўжо скамасавана.

Кожны гаспадар мае сваю зямлю ў ад- ным кавалку і можа, не аглядаючыся на су- седа, вясці сваю гаспадарку найнавейшымі спосабамі земляробскай навукі. Няма што казаць, рэч даволі добрая, аднак аглянемся назад і пагледзімо, як-жа жывецца на новых м'ясцох тэй частцы беларускага сялянства, якая хоцькі-няхоцькі, але мусіла йсці на хутары.

Скажу коратка, што жывецца надта дрэнна, часамі жыццё становіцца проста жудасным. Каб пабудавалі на новых гаспа- дарках, сялянства мусіла пазбыцца ня толькі сваей гатоўкі, але збыць яшчэ і апош- нюю жывёліну.

Такім чынам селянін пералез на хутар, але гэты пераход з вёскі на хутар, пры ця- перашнім крайнім аб'ядненні селянства, шмат і доўга будзе балюча адчувацца. Селянін-ху- тарнік ня толькі ня мае грашэй, але сядзіць з дзяццмі без малака, сала, паліць прадзе- даўскую лучыну, ходзіць абарваны, босы, ня глядзячы нато, што йдзе зіма.

Апрача гэтага, над сялянствам нависла цяжкая хмара розных даўгоў і забавязаньяў. Каб аплаціць усе даўгі, падаткі і інш. павін- насці, селяніну трэба прадаць усю сваю гас- падарку, а самому з дзяццмі йсці жабра- ваць. З гэтае прычыны у селянства-хутарнікаў пануе надта сумны настрой разачараванья ўва ўсім, безнадзейнасць на лепшае, раз- виваецца зладзейства, крывадушнасць, людзі чураюцца суседства, робяцца маламоўныя. Словам, людзі становяцца нейкімі дзікімі, ня- прыветлівымі.

Трэба найменш гадоў 15, каб дайсца да такога дабрабыту, які быў гадоў 5—6 та му назад.

Х у т а р н і к .

Wolnaja Trybuna.

U sprawie religijnej.

(Z Baranawickaha pawietu).

Zawiadzenie „Wolnej Trybuny“ u „Bielaruskaj Krynicy“ dla obhawarywania sprawy reli- gijnej pakazwaje, što „Krynica“ adnosicca tole- rancyjna i da prawasłaŭja i da katalictwa, jak łacinskaha tak i ūschodniaha abrađu (Unija) na Bielarusi. I słušna, bo „B Krynica“ žjaŭlajecca bielaruskaj aħulna narodnaj palityčnaj haze- taj, a nie hazetaj religijnaha charakteru.

Bielaruskij narod uwieś chrystcijanski; bol- šaść biełarusaŭ prawasłaŭnych, wialikaja častka jość r.-katalikoŭ, jość užo krychu biełarusaŭ i unijataŭ.

Prawasłaŭje na našych ziemiach aficyjalna- rasiejskaje, katalictwa — polskeje, a unija paŭ- rajučysia začapljajecca za biełaruskaść.

Naš biełaruskij narod rasiejskim prawasłaŭ- jem i polskim katalictwam padzieleny na dźwie- narodnyja niaswiedamyja čaści: — „ruskich“ i „polskich“. Bielarusy nacujanalna niaswieda- myja prawasłaŭje nazywujuć „ruskaj wieraj“, katalictwa — „wieraj polskaj“.

Hetak było dasiul i mnoha dzie jšče jość ciapier.

Bielaruskaje narodnaje adradžeńnie na hetu spra- wu kinula šmat światła. Wialikaja čaść biełaru- saŭ užo wiedajuć, što jany n'a „ruskija“, bo ja- ny Bielarusy, ale wiera ci praściej kažućy car- kwa, da jakoj jany naležać, sapraŭdy rasiejskaje i tam nawuka praŭdy Božaj adbywajecca para- siejsku.

Hetasamaje ūbačyła i druhaja častka na- šaha narodu i dawiedałasia ab pamylkach apostalaŭ polščyny na našych ziemiach, jakija praz katalictwa nakinuli našemu narodu „polsku- ju wieru“. Pačalošsia zmahajnie za sapraŭdnuju wieru z „wieraj polskaj“ i aficyjalnaj rasiejskaj Car-kwoj na Bielarusi. Bielaruskija ksiandzy ka- taliki pačali zmahacca z „polskaj wieraj“ i za- wodzili ū biełaruskich parafijach nawuki dla bie- larusaŭ katalikoŭ pabiełarusku. Ale pryjechaŭ u Wilniu katalicki biskup Jelbżykoŭski, palak i pa- wysyłaŭ ksiandzoŭ biełarusaŭ z biełaruskich pa- rafijaŭ, nasylajućy tudy ksiandzoŭ palakoŭ. Śia- rod prawasłaŭnych świaščeńnikoŭ, jakija mocna- stajac za prawy biełaruskaha narodu ū religij- nym żyćci, pakazaŭ swaju stojkaść tolki adzin- a. A. Koŭš.

U hetyja časy zmahajniła biełarusaŭ za sa- mastojnaje żyćcio religijnaje pajawilašsia ū nas Unija.

Ja prawasłaŭny, ale ja biełarus, a dziela- hetaha da Unii ja nie waroža ednošusia. Unija- adrazu, jak tolki pajawilašsia na našych ziemiach, da biełarusaŭ pastawilašsia pryčilna; wydaje pa- biełarusku časopiś, a unijackija świaščeńniki ha- worać da narodu propawieź pabiełarusku. U prawasłaŭni na našych ziemiach hetaha niama; prawasłaŭnaja Car-kwa na Bielarusi naskroź ra- siejskaje z nachilam ciapier u bok polščyny: — prawasłaŭnyja świaščeńniki starajucca poloniza- wacca, kab padabacca polskim uładam.

Dziela hetaha, kali Unija nadalej budzie- trymacca biełaruskaści, nam prawasłaŭnym bie- larusam niama čaho čuracca Unii, bo Unija ni- čoha nie žmianiaje, a tolki ačyščaje ad čužac- kich uplywaŭ biełaruskaje religijnaje żyćcio.

P—siuk.

bieńkaja, jašče niasmiełaja, jak toje dzicia, što pieršyja kroki staŭlać pačynaje. Ničoha, żyćcio ciabie ūzmacuje.

Stasia. (zwaračwajučysia da Kastusia) Nu, što, Kostuś?

Kostuś. Dobra Jadzia sprawilaś, wiel- mi dobra. Ciapier pamieży joj akrepnuć, niachaj dobra akrylicca duša jaje. Budzie idejnaja bie- laruskaja dziaŭčynka.

Stasia. A jak z Iwančukowaj?

Jadzia. Tut mianie wyrucyła Kalinoŭ- skaja. Jany bliżej miž saboju, im lahčej było i zhawarycca.

Stasia. Cikawa, jak jana jaje pierako- nywala?

Kostuś. Ja speścioroh, što siła piera- konywania bywaje wielni narodnej. Časta ad- nym malawažnym słowam bolš zrobiš, jak hly- bokimi wywadami. Niezrozumiełaja nam duša ludzkaja.

Stasia (da Jadzi). Pa čym-ža ty pazna- la, što Iwančukowaja pierišla ū naš bok?

Jadzia. O, heta widna adrazu z usiaho. Dziaŭčynka krychu zarumianaś, ażywilaś; čuć, što pierišy waje radasnyja nastroi, čuć, što jaje serce burlic nowymi, świeżymi ūražeńniami.

Kostuś. Tak, koźnaja ideja, dy asabli- wa našaja narodnaja, kali prymiecca, kali sa- praŭdy zapuścić karenčyki swaje ū dušu čała- wieka, unosić tudy nowaje żyćcio, ażyŭlaje dušu radaščaj niawyskazanej, u katoraj, skazaŭ-by, jaśniejucca pramieñni świetlaj zorki nieba. Za- siej niwu pustuju drobnymi ziarniatkami, a nia-

čaj jany ūzojduć, zazieleniejuć, zakrasujuć ty- siačami, miljonami kalasoŭ, hladzi, što za roz- kaś! Heta čas żyćcia! Kali hety čar tak wialiki ū drobnaj traŭcy, to, što hawaryć ab żyćci idej- nym u čaławieku? Nie zamieniš jaho ničym, ni hrašmi, ni sławaj!

Stasia (u bok). Boža, jak heta jon piek- na raskazwajel (da Kostusia). Kostuś, a skaży, adkul maje ideja ū sabie stolki siły żyćciowaj, stolki radaści i ščaścia?

Kostuś. Ideja, bačyš, staŭlaje čaławieka na ślach jaho vysokaha praznačeńnia, dzie ča- ławiek swabodna razwinuć moča asabliŭšyja zdol- naści swajej duży, dzie čaławiek čujecca sapraŭ- dy soboj, dzie jon addychaje poŭna adpawiednaj sabie atmosferoj. Na tym ślachu našyja wysoki- ja imknieñni znachodziać sapraŭdneje swajo zda- waleñnie, na tym ślachu zdolnaści duży našaj wykazwać trohuć poŭnatu żyćcia swajho. Uste inšyja darohi tbo zusim niahodnyja, abo mienš adpawiednyja čaławieku; jany majuć tačy tolki swaju wartasć, kali padparadkujucca i słužać idei. Woś tabie edkez, čemu ideja, kali jana pry- miecca ū duży, tak radasna i tak ščaśliwa žyŭ- laje čaławieka.

Stasia. Dobra Jadzia hawaryła Kali- noŭskaj: Biednyja tyja ludzi, što żywuc biezidej- ne; jany nia znajuć cany, wartasći żyćcia swajho. Jany nia żywuc, a blukajucca z kuta ū kut, ży- wuc eby żyć — z dnia na dzieñ. Što heta za żyćcio!

Kostuś. Zatoje jak my ščaśliwyjal i čym bolš my żywiom dziela swaje idei, čym bolš ja-

je pašyrojem śiarod narodu, tym bolš ūzwiali- čywajem radaść żyćcia ū duży našaj. (Ustaje, ażyŭlajecca). Treba wiedać, što ideja narodnaje- nia moža dla nas być tolki dumkaj suchoju Nie, jeju żyć i dychać pawinna koźnaja duša biełar- uskaja. Ot-ža, čym šyrej obojmie jana swajo- panawañnie ū narodzie, čym hlybiej zapuścić- karenčyki ū żyćcio ludzkoje, tym bolš nabiare ū siabie żyćciowaha, realnaha značeñnia i sen- su. Ciapier, kali kažem, što ideja żywie ū nas, dyk hetym samym rozumiejem, što jana nas piera- rablaje, pieraradzaje pawodle siabie samoj i tady my stojomsia sapraŭdy ludźmi bolš mienš- idejnymi. Ideja tady žjaŭlajecca majeju ūłasna- ciu, stajecca mnoju. I dziela hetaha koźnaja ja- je prajawa ū żyćci ludzkim adbiwajecca żywa- ŭwa mnie samym. Kali dawiedajuś, što ideja- maja šyroka razychodzicca pa świecie, tady ad- čuwaju ūnutranuju radaść u sabie, tady piera- żywaju ščaśliwyja chwily. A tym bolš, kali sam- asabista pracujućy na niwie narodnaj ūłasnaju- rukoj swajeju joj prabiwaju darohu ū šyrejšyja- prastory. Adhetul jasna, što čym jařej try za- palim ideju Adradžeñnia ū dušach bratoŭ na- šych, tym bolš ūzmacujem u sabie tuju radaść, jakuju żywiemo, jak biełarusy, lubiečyja swaju Ajčynu.

Jadzia. Heta ja wiedaju z ūłasnaha- dośledu. Jak ja rada, jakaja taho dnia ja ščaśli- waja, kali mnie ūdasca kamu woćy pracierci, ūdasca pakazać našu jasnuju zorku idej!

(d. b.)